GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N^cr. 123.** 18. października 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

N. Cesarz listem Swoim z d. 6. b. m., pisanym do pierwszego wielkiego ochmistrza dworu, księcia Colloredo-Mansfeld, dogadzając życzeniu Swego dostojnego wuja Jego Ces. Mości Arcyksięcia Karola, mianować raczył najłaskawiéj c. k. szambelana i jenerał-majora od inżynierów, a dotychczasowego Ajo przy P. P. Synach Jego Ces. Arcyksiążęcéj Mości, Karola barona Cerrini de Montevarchi, ochmistrzem Synów Jego Ces. Mości Arcyksięcia Karola, nadając mu przytém, z uwolnieniem od zwykłych opłat, godność rzeczywistego tajnego radzcy.

Jego C. K. Mość najwyższém postanowieniem Swojém z d. 27. września, wydaném do połączonéj kancelaryi nadwornéj, raczył najłaskawiéj kanoniję przy kapitule Przemyskiéj obrz. łac. nadać katedralnemu scholastykowi téjże kapituły, Józefowi Wojtarowiczowi.

— Z Karyntyi. —

Z Klagenfurtu. Dnia 26. z. m. odbył się w téjże stolicy ze zwykłemi uroczystościami sejm, obwołany przez Jego C. K. Mość najłaskawiéj panującego nam Monarchę, na złożenie podatkowych postulatów na rok wojskowy 1837.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Listy z Nowego Orleanu, umieszczone w dziennikach niemieckich, głoszą, iż jenerał Santana, którego Texanie przyprowadzili do głównéj kwatéry, rozumie się, aby go rozstrzélać, znalazł sposoby, ocalenia się ucieczką. Mexykański jenerał Urrea posuwa się ku Nacogdoches. Rząd mexykański na prowadzenie téj wojny rozpisał wymuszoną pożyczkę na dwa milijony dolarów.

Portugalija.

Angielskie dzienniki w ten sposób kréślą nam stronnictwa, które w Portugalii podniosły rewolucyję: 1) Anti-ministeryjalne stronnictwo, pragnące jedynie zmiany ministrów. 2) Radykalne, będące za rządem demokratycznym. 3) Federalistów, życzące sobie konfederacyi z Hiszpaniją i zaprowadzenia czystéj, bezpodzielnéj rzeczypospolitéj na całym półwyspie. 4) Miguelistów albo absolutystów, chcące z obalenia praw korzystać, aby w zamieszaniu swój interes lepiej poprzéć. — Infantka Donna Izabela Maryja (dawniejsza rejentka) wzbraniała się złożyć przysięgę na konstytucyję z r. 1822, a co więcéj, wzbrania się przyjąć pensyję od teraźniejszego rządu. Przeciwnie, siostra jéj margrabina Loulé, złożyła przysięgę na konstytucyję; ma ona nadzieję, że dzieci jéj uznane zostaną za książąt krwi, aby w przypadku śmierci bezpotomnéj królowéj, miały do następstwa prawo.

Przez statek parowy *Liverpool* przybyły najnowsze wiadomości z Lizbony do Londynu, które do dnia 25. września dochodzą. W chwili jego odpłynienia panowała niczém nie zmięszana spokojność w Lizbonie; z tém wszystkiém, przewidywano, że potrzeba się będzie przygotować do blizkiéj zmiany stanu rzeczy; gdy, podług korespondencyjnych doniesień dzienników londyńskich, konstytucyja zupełnie jest niepopularną, i lubo w całym kraju bez zaburzenia spokojności przyjęta, jednakże żadnego współuczucia nie obudza. W Porto wprawdzie także ogłoszono konstytucyję podług wszelkich form, ale najmniejszego nie okazano dla niéj zapału. — Podług niektórych listów dało się postrzegać dość rozszérzone przeciwrewolucyjne dążenie, a ministrowie, którzy na każdy przypadek chcą utrzymać konstytucyję, zaczęli liczbę, załogą stojących wojsk w stolicy pomnażać, i kilka sztuk dział z Santarem do Lizbony sprowadzili.

Królowa zasłabła, jednak słabość jéj nie musi być zatrważającą, kiedy nie wydano buletynów. — Wzbraniała się ona, kilku oficerom, którzy przyszli usprawiedliwić się przed nią z swoich postępków w czasie ostatniego powstania, udzielić posłuchania, i zdaje się być gotową opuścić swój pałac w Belem, i udać się na pokład linijowego angielskiego okrętu *Malabar*, stojącego na kotwicy przed tym pałacem, jeżeliby okoliczności zmusiły ją do tego. Na pokładzie tego okrętu znalazł już książę Terceiry schronienie, lecz niebawem wrócił do swego mieszkania na lądzie. Małżonek królowéj, książę Ferdynand, protestował ze swojéj strony przeciw wymuszonemu na królowéj przy-

jęciu konstytucyi, oraz w piśmie tém złożył powierzone sobie dowództwo nad wojskiem, którego objęcie bardzo go niepopularnym uczyniło.

Księżna Braganza w czasie tych grożących zamieszek poszła za popędem swego szlachetnego charakteru. Jakkolwiek królowa nie zawsze z winnémi uważała ją względami i jakkolwiek niebrakło na osobach, które usiłowały, przy téj sposobności, odłączyć interes matki od interesu córki; jednakowoż wdowa Dom Pedra najwyraźniéj oświadczyła, że w żadnym razie nie opuści królowéj, ale los jéj, choćby najgorszy, podzielać będzie. Oświadczenie to podała na piśmie, a za jéj przykładem poszła infantka Donna Izabella Maryja, dawniejsza rejentka Portugalii.

Ministeryjum, któremu nie dostaje jeszcze ministra spraw zagranicznych (nie stwierdziło się mianowanie pana Braacamp na tę posadę), a którego jako podsekretarz stanu w tym wydziale, p. Paulo Mendosi, człowiek poważany z uczciwości i talentów, zastępował, usiłuje swoją zagrożoną popularność zabezpieczyć jedynym środkiem, któryby stan finansowy, a tém samém i polityczny tego uciśnionego kraju poprawił, a to przez systemat oszczędności. Wszystkie urzędy niekoniecznie potrzebne znoszą się, a *Diario do Governo* napełniony jest uwolnieniami od służby różnego rodzaju. Radzców stanu skasowano, jako nie odpowiednych konstytucyi z r. 1820. Dekret z dnia 19. września zaprowadza parochialne junty w celu wyznaczenia płacy duchownym, i do umniejszenia liczby tychże; przez któryto środek skarb zamierza rocznie 100,000 fun. szt. zyskać. Oprócz tego przez zmniejszenie pensyj chcą oszczędzić rocznie 250,000 f. s.

Przez portoryję, czyli osobny rozkaz królowéj, zakazano walki byków, jako widowiska okrutnego, i z charakterem wolnego i cywilizowanego ludu niezgadzającego się.

Osławiony dowódzca gierylasów Remechide został napadnięty w górach St. Barnaby od 1000 ludzi, których ze stratą odparł. Zwycięztwo to dodało mu tém większéj śmiałości; teraz po całym kraju przebiega ón z 200 stronnikami swymi roznosząc postrach i zniszczenie, i ogłaszając otwarcie Don Miguela.

Hiszpanija.

Don Carlos stał główną kwaterą dnia 23. września ciągle w Estelli, czyniąc pomniejsze wycieczki w poblizkie okolice; dopiéro dnia 30. ruszył ze swoim głównym sztabem i 80 jazdy w stronę Puente la Reyna w zamiarze rozpoznania stanowisk nieprzyjaciela; następnego zaś dnia, w towarzystwie biskupa Leonu, odwiedził chorych i rannych w szpitalu w Irache.

Podług dziennika *Memorial Bordelais* jenerał krystynosów Oraa posłał silny oddział z armii północnéj w pomoc armii środkowéj, do zakrycia stolicy. Villareal korzystając z téj okoliczności, miał, stosownie jak ten dziennik pisze, wysłać dwa nowe korpusy pod Sanzem i Garcią za rzékę Ebro, ku wsparciu działań Gomeza i Quileza przeciw Madrytowi.

Gazety madryckie dochodzą do d. 24. września; lecz o działaniach jenerała Alaix przeciw Gomezowi nic nie udzielają nowego. Pułkownik huzarów Don Diego de Leon, który rozstrzygnął walkę pod Villa Robledo, mianowany został jenerałem brygady. O Cabrerze, który się odłączył od Gomeza, dziennik *Revista* zawiéra raport z Walencyi pod dniem 21. września, jako jenerał dowodzący w téj prowincyi napadł na oddział wojska Cabrery, prowadzący jeńców z Jadraque i większą część takowych im odbił.

Zwyczajna madrycka korespondencyja, jednogłośnie powtarzana we wszystkich francuzkich dziennikach, utrzymuje, że w potyczce pod Villa Robledo ścierały się tylko tylnie straże, a owe 1300 jeńców sąto powiększéj części włościanie, których Gomez gwałtem pobrał na żołniérzy.

Od wojska, zostającego pod jenerałem Alaix, dnia 23. września odebrano wiadomości w Madrycie. Wydał ón rozkazy w całéj okolicy Robledo, aby jazda gwardyi narodowéj ścigała pobitych karlistów. Alaix nie spuszcza Gomeza z oczu. Batalijon madryckiéj gwardyi narodowéj odprowadził jeńców. Gomez przyszedł do wąwozów Despenaperros, dzielących Andaluzyję od Kastylii, i ma zamiar udać się do Andaluzyi.

Journal des Debats z dnia 3go października (otrzymany przez nadzwyczajną sposobność), zawiéra następującą telegraficzną depeszę z Bajonny pod dniem 1. października: »Gomez cofnął się do Sierra d'Alcaraz między Murcyją a Manchą. — Nowa wyprawa pod dowództwem Sanza z razu przeznaczona do Kastylii, wtargnęła do Asturyi. Villareal uczynił pozorny ruch ku dolinie Mena, aby jéj wkroczenie zasłonić. Dwa batalijony dnia 28go z San Sebastian popłynęły do Gijon (portu w Asturyi) w celu oparcia się temu wpadnięciu.

Gazeta powszechna zawiéra następujący list od jéj korespondenta z Madrytu pod dniem 24. września: Kuryjer przybyły dnia wczorajszego do tutejszego francuzkiego poselstwa, który dnia 17go wyjechał z Paryża, przywiózł nam wiadomość o mianowaniu hrabi Septima de Latour Maubourg ambasadorem króla Francuzów, przy królowéj hiszpańskiéj. Tenże sam kuryjer, ile się zdaje, przywiózł także tutejszym pełnomocnikom Rossyi, Austryi i Pruss, od właściwych im dworów rozkazy opuszczenia natychmiast Hiszpanii, w skutek czego

ci panowie zaraz żądali od tutejszego rządu wydania paszportów, i poczynili wszystkie przygotowania do odjazdu. Żaden z pomienionych dyplomatów nie podał noty, w któréjby wyjaśniony był powód do tego stanowczego kroku. Nawet i sardyński pełnomocnik żądał swojego paszportu, a król. sycylijski pojutrze odjedzie. Pełnomocnik króla Niderlandów, ile się zdaje, dotąd nie otrzymał jeszcze rozkazu do wyjazdu.

Piszą z Pau pod dniem 28. września: Pan Septime de Latour Maubourg oczekiwany tu jest dziś lub jutro w drodze swojéj do Madrytu. Dwie kompanije legii wyszły dziś rano z naszego miasta do Perpignan. Oto jest rozkaz dzienny z dnia 26go września, rozwiązujący legiję posiłkową: »Żołnierze! Przed dwoma miesiącami rząd francuzki chciał czynnie wspiérać Hiszpaniję, i natychmiast wezwanie do wojny rozległo się w garnizonach południowych. Temu wezwaniu odpowiadały ciągle francuzkie pułki. Zapał do boju był wielki. Aby nie rozwiązać niektórych korpusów, musiano to uniesienie wstrzymać. Prędzéj niż w przeciągu miesiąca utworzyliście najpiękniejszy pułk we Francyi. Najpiękniejszy, nie przepychem mundurów i błyskotek, lecz liczbą, ćwiczeniem, karnością, duchem i wojenną postawą, co wszystko jest rękojmią pomyślności w boju. Z wami byłbym się na wszystko ważył. Lecz w przeciągu czasu naszego zbierania się, nastały trudne wypadki w Hiszpanii; rewolucyja wybuchła i zmieniła postać rzeczy. Pomoc, którą rząd francuzki jeszcze przed dwoma miesiącami przy wcale odmiennych okolicznościach uważał za stosowną i przyzwoitą, dziś nigdy na nią przystać nie powinien. W takim zbiegu rzeczy korpus posiłkowy istnieć nie może; jednakowoż rząd użyje waszego ramienia i odwagi. Nie chce on bezwzględném rozwiązaniem was, odpłacać téj gotowości, z jakąście na wezwanie jego stanęli; nie chce ón, aby który z was miał żałować, że tu się zaciągnął, a po rozwiązaniu w gorszym niż wprzódy znalazł się stanie. (Następuje podpis pułkownika Jossé.)

Podług listów z Madrytu, mimo rozkazu królowéj, zabraniającego wszelkich towarzystw, jednakowoż »towarzystwo odrodzicieli« nie przestaje działać. Wydało ono protestacyję do królowéj rejentki, któréj wręcz oświadcza, że mimo tych przeciwnych rozkazów, swoich działań zaprzestać nie myśli. »Towarzystwa tajemne« tak się jeden list z Madrytu wyraża, »mają w rękach środki, które ich ośmielają do tak groźnéj mowy Słychać, że Mendez-Vigo, ukrywający się w Madrycie, kieruje temi poruszeniami, co każe się obawiać okropnego wybuchu.« — Na niczém spełzły wszystkie poszukiwania za jenerałem Mendez-Vigo. Rząd wezwał go teraz otwarcie, aby się stawił przed komendantem w Badajoz, w przeciwnym bowiem razie, wykréślony zostanie z listy jenerałów.

W moc dekretu królowéj rozporządzono, co następuje: 1) Dochody wszystkich duchownych, którzy w téj chwili znajdują się za granicą, mają być sekwestrowane i obrócone na korzyść kraju, jednakowoż z wyłączeniem tych, którzy po 31. grudnia 1835 otrzymali pozwolenie. 2) Toż samo postanowienie i do tych się odnosi, którzy nadal i bez pozwolenia rządu wyjdą z królestwa. Podp. Królowa. — Dan w pałacu d. 24. września 1836. Landero.

Królewski dekret z dnia 21go września wynosi małe miasteczko Requena do rzędu szlachetnego i prawowiernego miasta, w nagrodę waleczności, okazanéj w czasie napadu Gomeza, za co nadany mu zostanie nowy herb.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Lord Brougham o tyle ozdrowiał, że znowu zajmie swoje miejsce na piérwszém posiedzeniu parlamentu.

Do Dublina przybył poseł od przyjaciół Irlandyi w Zjednoczonych Stanach Ameryki, który przynosi adres swojéj uniżoności do wice-króla, hrabiego Mulgrave, oraz list do O'Connella.

Dz. *Courier* donosi pod dniem 29. września: Następujące okręty gotowe są do wyjścia pod żagle: Howe o 104, Księżniczka Karolina o 104, Prezydent o 52, Inconstant i Pique o 36, Satelite o 18, Savage i Wizard o 10, Cocketrice o 6 działach. W razie potrzeby udadzą się do Portugalii.

Francyja.

Król i królewska familija powrócili z obozu Compiegne do Neuilly dnia 30. września, popołudniu. Ministrowie, którzy towarzyszyli królowi, do Compiegne powrócili z nim razem.

Ministeryjum upoważniło marszałka Clauzel gotującego się do wyprawy przeciw Konstantynie, zatrzymać 59ty pułk w Afryce; poczém uwiadamia go, że trzecie batalijony sześciu pułków otrzymały rozkaz, wsiąść na okręta w Port-Vendres i Tulonie i z nim się połączyć. — Korpus ten liczyć będzie 6000 żołniérza. Czyli książę Orlean weźmie udział w téj wyprawie, nie jest jeszcze rzeczą pewną.

Journal des Debats zbija, jako wieść bezzasadną, twierdzenie *Courier* jakoby Dr. Larrej miał być złożony z posady naczelnego chirurga domu inwalidów; albowiem niestracił on właściwego swego urzędu naczelnego inspektora korpusu zdrowia przy wojsku, ani też tytułu, płacy i praw swoich; lecz tylko, wskutek rozporządzenia, które ma na celu zaprowadzić nowe urządzenie korpusu zdrowia przy wojsku, a które zabrania inspektorom

być oraz wyższymi urzędnikami zdrowia, przy wojskowych zakładach, utracił ową posadę naczelnego chirurga. Pan Pasquier syn, nie jest mianowany jego następcą.

W Monitorze z d. 2. paźdz. czytamy: Sławny proferor Tiersch, z Mnichowa, przebywa od 8 dni w Paryżu. — Celem jego podróży jest zbadanie publicznego sposobu uczenia we Francyi; jakoż z tego względu miał on naradę z panem Guizot.

Nowy ministeryjalny wieczorny dziennik: »*La Charte de* 1830.« po raz pierwszy wyszedł d. 27. września. Odpowiedzialnym onego redaktorem mianuje się były redaktor: »Figaro« pan Nestor Roqueplan, który w swoim programacie dowodzi, że ministeryjum z 6. września jest tylko następstwem ministeryjów z 13. marca i 11. paźdz.

Podług listów z Rzymu z d. 16. września pan Thiers przybył tamże dnia wczorajszego.

Przez Angouleme przechodziło nie dawno 200 zbiegów z angielskiéj posiłkowéj legii w Hiszpanii — idą oni do Calais zkąd do Anglii popłyną, żandarmowie eskortują ich, podzielonych na oddziały po 20 ludzi. — Stan ich jest najsmutniejszy; nocleg przypadał im w Angouleme, gdzie na kwaterę dano im tameczne więzienia.

Donosiliśmy już o zabraniu ładunków, prochu, kul i t. d. na ulicy Dauphine, przyczém uwięziono trzech uczniów, nazwiskiem: Génin, Fayard, i Bruys. Na śledztwie sądowém w policyi karnéj, wyznał Genin, jakoby prowadził mały handel temi artykułami, które miał zamiar przesłać do Hiszpanii. Co się zaś tycze »stowarzystwa familijnego«, którego członkami mieli być ci obwinieni, jak się to pokazuje ze znalezionéj listy — oświadczyli, że nic nie wiedzą, i niechcą o żadnych związkach politycznych wiedzieć. Sąd skazał obwinionego Genin na 15 miesięcy więzienia i 500 fr. kary, Fayarda na jednoroczne więzienie i takąż karę, a Bruysa na 4 miesiące i 300 franków kary.

W ostatnich czasach wiele mówiono o ugodnych warunkach, pod którémi rodzina Bonapartych miała mieć pozwolony sobie powrót do Francyi; głoszono nawet, że Józef Bonaparte otrzymał już wolność powrotu. W rzeczy zaś saméj zdaje się, że księciu Józefowi pozwolono tylko kilka miesięcy we Francyi zabawić, lecz ani on, ani wdowa po Muracie nie mogą mieszkać we Francyi; przeto też rząd odrzucił wszystkie inne starania się rodziny Bonapartych. Kardynał Fesch żyjący w Rzymie i posiadający najkosztowniejszy zbiór obrazów, uczynić kazał propozycyję rządowi francuzkiemu, iż zbiór ten przekaże w darze Francyi, jeżeli wygnaniu rodziny Napoleona koniec położy. Kardynał otrzymał odpowiedź, iż co do jego osoby, wolno mu obrać siedlisko we Francyi, ale innym członkom jego rodziny, łaska ta dozwoloną być nie może. Kardynał Fesch miał na to odpowiedzieć, że sprawiedliwości żąda dla wszystkich, a nie dla siebie jednego; — i odtąd zaprzestano wszelkich umów.

Moniteur z d. 3 października zawiéra okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów, postanawiający znaczne ulepszenia w dotychczasowém urządzeniu aresztów. Kiedy dotąd obwinieni o małe przestępstwa, ze zbrodniarzami zarówno w jednymże miejscu trzymani byli — teraz, mocą tego postanowienia system odosobnienia przyjęty na przyszłość będzie; i wszystkie budynki podług tego planu mają być stawiane. — Podobna odmiana zaprowadzoną jest we wszystkich nowo stawionych aresztach.

Szwajcaryja.

Donoszą z Berny pod d. 28. września: Sprawa względem uwięzienia angielskiego pułkownika Bowles, za dług winny pewnemu Francuzowi tocząca się od kilku miesięcy między gabinetem ang. a radą kantonu rządzącego, ukończoną już została; z którego to powodu urzędowy dz. Bernenski tak się wyraża: w skutek reklamacyi pełnomocnika dworu W. Brytanii przy związku Szwajcarskim, rada rządowa rozważywszy powody uwięzienia dwóch poddanych angielskich, to jest: pana Bowles i jego służącego, przekonała się o niesprawiedliwości tego kroku a nakazawszy uwolnienie pomnienionych osób, wydała surową naganę rządowemu namiestnikowi kantonu Bernenskiego, na którego rozkaz uwięzienie to miało miejsce. Rada rządowa wyrok ten ogłasza, aby na dal urzędnicy krajowi, nieważyli się samowolnie gwałcić wolności osobistéj, ani na cudzoziemcach, ani na krajowych obywatelach.

Szwajcarskie dzienniki donoszą pod d. 30. września co następuje: Wielka rada Zurichska na swojem, tylko co ukończoném posiedzeniu, przyjęła ustawę o obostrzeżeniu policyi na cudzoziemców i wychodzców; przezco władza policyi, którą w r. 1831 bardzo ograniczono znowu, stała się obszérniejszą, jest to przeciw sposobowi myślenia wielu wpływ mających ludzi, którzy to popiérali jeszcze w roku 1834. Tylko siedmiu wielkich radzców oparło się temu postanowieniu, między tymi Adolf Follen, Dr. Nägeli (muzyk) i Ulrich. Główne zasady téj ustawy na wychodzców są następne: Że każdy domagający się schronienia z początku względem swojéj osoby i t. d. ma się poddać sumarycznemu śledztwu; takowe, gdy kanton odrzuci, na tenczas z pomocą kantonu rządzącego, usuniety będzie zagranicę; powody do usunięcia są: tajemne związki, popełnione zbrodnie, gwałtowne zamachy, fałszowanie nazwisk i t. d.

Z Berny donoszą tameczne dzienniki: Radę nadzwyczajną zwołano na d. 17go października, i przedłożono Stanom notę francuzkiego rządu. Wielka rada Rzeczypospolitéj Berneńskiéj zwołaną została na 10. października. — Gdy w skutek noty księcia Montebello wypłata trzeciego kwartału pensyi francuzko-wojkowych wstrzymaną została, a która wypłata wynosiła około 8000 franków szwajcarskich, przeto też rada rządowa wydała postanowienie, wypłacić zgóry podoficérom i żołniérzom ich całą pensyję około 3200 fr. wynoszącą, jak też i połowę pensyi oficérów za kwartał; całą tę rzecz przełoży wielkiéj radzie.

Kanton rządzący również polecił szwajcarskiemu pełnomocnikowi w Paryżu, zerwać stosunki z rządem francuzkim, i podać w tym względzie notę do ministeryjum. Jest to bowiem proste następstwo tego kroku jakiego francuzkie poselstwo dopuściło się w Szwajcaryi. Tylko w jednym przypadku Szwajcaryja chce wyjątek uczynić, to jest, co się tycze obcych wychodzców, którzy do Francyi posłani zostaną.

Holandyja.

Jego cesarska wysokość Wielki Książę Michał rossyjski przybył do Haagi d. 27. września.

Niemcy.

D. 29. września Jego Cesarzow. Wysokość Arcyksiążę Frańciszek Karol przybył do letniego obozu do Pilnic.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy dnia* 10. *października*. — Manewry wojenne w tych dniach ciągle odbywało w obec jo. feldmarszałka księcia Warszawskiego, wojsko obozujące pod Warszawą, i rozchodzi się na garnizony do miejsc rozmaitych w królestwie.

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 24. *września*. (6. *paźd.*) —

W *Journal de St. Petersbourg* czytamy: »Porta Ottomańska ściśle wypełniła zobowiązania, przyjęte na się aktem, zawartym w Konstantynopolu 15. (27.) marca bieżącego roku, we względzie zapłacenia summ, zawinionych Rossyi w skutek traktatu Adryjanopolskiego.

»Stosownie do warunków tego aktu, ostatnia wypłata dokonaną została całkowicie we wskazanym terminie 15. sierpnia. P. Butieniew wprost, uwiadomil o tém komendanta Sylistryi, któremu przedtém jeszcze rozkazano zabrać się do opuszczenia téj twierdzy, jak skoro otrzyma od rossyjskiego ministra oznajmienie o ostatecznéj wypłacie długu.«

»Ottomański komisarz, w towarzystwie urzędnika cesarskiego poselstwa, posłany był od Porty dla znajdowania się przy oddaniu twierdzy. To oddanie zostało uskutecznione 30. sierpnia, (11. wrześ.) w takim samym obronnym stanie, do jakiego w czasie swego zajęcia, twierdza była przywiedziona.«

»Załoga Sylistryi wyszła z twierdzy 30. sierpnia i tegoż dnia weszła do kwarantany w Kałarasz, na lewym brzegu Dunaju. Według ustaw kwarantany pozostanie ona tam pod obserwacyją przez dni siedm, a potém przez Wołoszczyznę i Multany pociągnie w granice cesarstwa.

Turcyja.

Słychać, że sułtan zamierzył odbyć pielgrzymkę do grobu mahometa w Mekce, dla złożenia w tameczném świątyni, portretu swego.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(3) *Lwów d.* 17. *października* 1836. Ceny różnych produktów: Cetnar wosku 85 zr., miodu z woszczynami 19 1/2 do 20 zr., łoju w wantuchach 20 zr., topionego 19 zr. 15 kr. do 19 zr. 30 kr., potażu 9 zr. do 9 zr. 30 kr.; oleju lnianego 17 zr., sadła 12 zr. mon. konw.

Za odstawę płaci się od cetnara ze Lwowa do Pragi 3 zr. 45 kr. do 4 zr., do Wiédnia 3 zr., do Berna 2 zr. 30 kr. do 2 zr. 45 kr., do Ołomuńca tylež, do Bielska 1 zr. 45 kr. m. k.

Ołomuniec. Targ na woły d. 12. października 1836.

Tego tygodnia przypędzono 2523 po większéj części tłustych wołów, z których 2280 stanęło na targowicy. Stada 3, 12 i 16 były najpiękniejsze. Właściciele bydła odstraszali wysoką ceną od kupna, targ przewlekł się do wieczora, a stado pana Krzeczunowicza poszło daléj do Wiédnia. — W Wiédniu, dokąd mają napędzać wiele bydła z Węgier, stoi cetnar mięsa na 36 zr. w. w. — Na przyszły tydzień oczekujemy do 2000 wołów.

Winienem sprostować ostatnie doniesienie moje co do funta mięsa w Pradze; tam płaci się funt nie po 7 1/2, lecz równie jak w Wiédniu po 8 kr. mon. konw.

Przed targiem kupił Beneszowski z Pragi, od Frańciszka Grzybczyka z Piasek, 93 krów, parę 7 1/2 cetn. po 105 zr. w. w. Małémi partyjami sprzedano około 150 wołów. — Ogółem 243.

Przypędzili: 1) Izrael Bokshorn, z Krakowa, 106 wołów; 2) Perl Immerglück, z Krakowa, 66; 3) Andrzéj Zieliński, z Urynowa, 226; 4) Fried i Grossmann, ze Stryja, 130; 5) Juda Schirmann, z Uścia, 143; 6) Franc. Grzybczyk, z Piasek, 93; 7) Grabscheid i Reiter, z Żurawna, 65; 8) Brater i Baidaf, z Żurawna, 140; 9) Grzegorz Krzeczunowicz, ze Stanisławowa, 158; 10)

Filip Atlas, z Tarnopola, 117; 11) Izrael Bokshorn, z Krakowa, 118; 12) Antoni Nowak, z Białéj, 135; 13) Grzegorz Antonowicz, ze Stanisławowa, 123; 14) Pinkus Trnawka, z Rymanowa, 69; 15) Krzysztof Moradowicz, z Czerniowiec, 176; 16) August Aksentowicz, ze Stanisławowa, 152; 17) Wartan Krzysztofowicz, z Lisic, 99. Małémi partyjami 164. Suma przypędzonych 2280.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj sztuki w w. w.		radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Maurycy Freund, z Neuhof, ze st. N. 1.	99	115	—	1	380	50
Jan Koska, z Królogrodu, ze st. N. 11.	88	145	—	12	420	60
Rié, Waniek, Kraus, z Pragi, ze st. N. 8.	108	177	30	14	450	70
Rié, Waniek, Kraus, z Pragi, ze st. N. 10.	99	182	30	13	450	80
Cech rzeźnicki z Ołomuńca, ze st. N. 6.	82	152	30	11	420	60
Cech rzeźnicki z Berna, ze stada Nr. 14.	69	146	—	—	400	50
Markus Pollak, z Jaromirca, ze st. N. 4.	109	190	—	14	450	70
Scheffel i Kraus, z Pragi, ze stada N. 17.	87 1/2	185	—	11 1/2	460	70
Fischer i Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 12.	106	212	30	14	500	90
Waniek i Kraus, z Pragi, ze stada Nro. 7.	57	172	30	8	440	70
Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 15.	147 1/2	182	30	19 1/2	480	80
Löbl Pollak, z Berna, ze stada Nro. 2.	40	125	—	—	460	60
Scheffel i Wanick, z Pragi, ze st. N. 16.	127 1/2	200	—	17 1/2	480	100
Fabesch, z Wiédnia, ze stada N. 13.	103	180	—	14	480	90
Fabesch, z Wiédnia, ze st. Nr. 3.	167	202	30	23	500	90
Małémi partyjami . .	460	—	—	—		
Dodawszy do tego radasz.	172 1/2	—	—	172 1/2		
i ilość niesprzedanych	158					
wyniesie sumę . . .	2280					

Ceny targowe produktów w Królestwie Polskiém od 15. września do 1. października r. b.

W Radomiu: Pszenica 12 1/2 do 13 1/2, żyto 5 do 6, jęczmień 5 1/2 do 6 1/2, owies 3 1/3 do 4, konopie 23 do 25, kartofle 2 1/3 do 3 1/3 złp. za korzec. Siano 2 do 2 1/3 złp. za cetnar. Okowita 6 do 6 2/3, szumówka 4 do 4 2/3 złp. za garniec, z opłatą podatku.

W Kazimierzu dolnym: Pszenica 10 do 12, żyto 6 1/2 do 7, jęczmień 6, owies 4 do 4 1/2, rzepak 28 do 30, len 20 do 22, konopie 12 do 15, kartofle 2 do 2 2/3 złp. za korzec. Siano 1 2/3 do 2 złp. za cetnar. Okowita 2 do 2 2/3, szumówka 1 1/5 złp. za garniec.

W Kaliszu: Pszenica 8 do 11, żyto 4 2/5 do 6, jęczmień 4 do 5, owies 2 2/3 do 3 2/5, rzepak 28 do 30, len 18 do 20, kartofle 2 1/2 do 2 1/5 złp. za korzec. Siano 2 złp. za cetnar. Okowita 3 złp. 16 gr., szumówka 3 złp. za garniec z opłatą podatku.

W Suwałkach: Pszenica 10 do 14, żyto 5 do 8, jęczmień 6 do 8, owies 3 1/2 do 5 1/2, len 14 do 18, konopie 14 do 18, kartofle 2 do 3 1/2 złp. za korzec. Siano 1 1/2 do 2 złp. za cetnar. Okowita 8 do 12, szumówka 4 do 6 złp. za garniec z opłatą podatku.

W Maryjampolu: Pszenica 10 do 12, żyto 6 do 7, jęczmień 5 1/2 do 6, owies 4 do 4 1/2, kartofle 2 1/5 do 2 2/3 złp. za korzec. Siano 2 1/3 do 2 2/3 złp. za cetnar. Okowita 6 2/3, szumówka 4 4/5 złp. za garniec, z opłatą podatków. (*G. C.*)

Gdańsk d. 3. października 1836. Od ośmiu dni bardzo czynnie krzątają się tu około kupna pszenicy, któréj na obcy rachunek 1100 do 1200 łasztów zakupiono, po cenie o 20 do 30 zł. pr. wyższéj, niż dotąd sprzedawano. W tym razie najwięcéj brano pszenicę starą ze szpichlérzów, z powodu, iż tam najlepiéj była zachowaną, a tém samém ręczyła za trwałość. Wysoko patrokatą starą pszenicę płacono za łaszt po 300 do 310 zł. pr., patrokatą po 290 do 295 zł. pr., z r. 1835 jasno-patrokatą po 300 do 310 zł. pr., podlejsze zaś gatunki stosunkowo najdrożéj wypadały. — Żyta nieoclonego sprzedano także kilka set łasztów po 158 do 160 zł. pr., na co już teraz sprzedających nié ma. Świéża pszenica, którą na targ dostarczają, jest tak wilgotną i tak lekką na wadze, że nikt się o nią nie spyta, jeżeli stosunkowo w cenie zniżoną nie zostanie. — Na lniane siemie i rzepak żadnéj teraz nie zrobiono sprzedaży. (*Preus. Handl. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Zemsta*, komedyja w 4 aktach, oryginalnie wiérszem przez Alex. hr. Fredra napisana.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.